

V-8639

# ROBOTNIK

TYGODNIK SPOŁECZNY, POŚWIĘCONY SPRAWOM WARSTW PRACUJĄCYCH.

Organ Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich.

Adres Redakcji i Administracji: Krakowskie-Przedmieście 7, I piętro (Lokal Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich).  
Redaktor przyjmuje we środy i piątki od godziny 6 - 7 wieczorem. Administracja otwarta codz. od 9 rano do 6 wiecz.

PRACĄ I ŁADEM.

PRZEDPŁATA WYNOŚI:  
W Lublinie wraz z odnośzeniem do domu kwartalnie 5 K., na prowincji z przesyłką pocztową kwartalnie 6 koron.

CENA OGŁOSZEŃ:  
Za wiersz petitowy jednoszpaltowy na ostatniej stronie 80 h., na 1 stronie 2 k., w tekście 2 k. 50 h. Drobne ogłoszenia po 10 hal. za wyraz.

## Zjazd Stowarzyszeń Robotników Chrześcijańskich.

Akcja chrześcijańsko-społeczna wśród robotników polskich ma za sobą długą i chlubną przeszłość. Ten kto zechce kreslić kiedyś jej dzieje, będzie mógł wskazać na cały szereg wielkich i zasłużonych mężów, powołać się na bardzo poważne rezultaty w zakresie moralnego i ekonomicznego podniesienia robotników, wreszcie będzie musiał zwrócić uwagę na doniosłe znaczenie akcji chrześcijańsko-społecznej w dobie odradzania się Polski, a w wyższym jeszcze stopniu w okresie jej wyzwolenia i w pierwszych dniach niepodległego bytu. Ale historia tej akcji, historia naszego ruchu chrześcijańsko-społecznego wykazuje, że miał on również pewne niedomagania. Najważniejszym z nich był brak jednolitości w pracy, brak zorganizowanej, całą Polskę obejmującej, działalności.

Nie z naszej winy brak ten pochodził, ale nie ulega wątpliwości, że był i że w rozwoju idei chrześcijańsko-społecznej poważną stanowił przeszkodę. Podział kraju na trzy zaborcy uniemożliwiał jednolite kierownictwo całą akcją, wytwarzał (ze względów politycznych) w każdym zaborze zgoła odmienne warunki, do których z konieczności stowarzyszenia nasze musiały się stosować. Stąd nieuniknione różnice w ustawach, stąd różnice w sposobach organizowania się i w metodach działania, różnice nierzadko bardzo znaczne, choć nigdy nie zasadnicze i nigdy nie sięgające w treść programu.

W byłym zaborze pruskim, a raczej ściśle biorąc, w Wielkopolsce, od przeszło 30 lat działa organizacja chrześcijańsko-społeczna, oparta na systemie parafialno-diecezjalnym i może się poszczycić wspinałymi wynikami w dziedzinie oświatowo-wychowawczej. W Królestwie dzięki nieustrudzonej pracy ks. prałata M. Godlewskiego powstało Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich, które dzisiaj po kilkunastu latach istnienia, liczy około 60 oddziałów, rozsianych po całym kraju, w oddziałach zaś wiele tysięcy członków, związanych tą samą myślą w jedną organiczną całość. W byłym zaborze austryja-

ckim, t. j. w Małopolsce, rozwijają się bardzo pięknie pokrewne nam organizacje chrześcijańsko-robotnicze, które w ostatnich latach przeszły nawet do tworzenia własnych związków zawodowych i dziś mogą już z dumą powiedzieć, że w tym kierunku działały istotnie najwięcej.

Nowa epoka, która nam przyniosła niepodległość i zjednoczenie, nakłada też z natury rzeczy obowiązek ujednostajnienia programu i metod działania we wszystkich trzech dzielnicach zmartwychwstałej Ojczyzny, boć skoro nas nie dzieli już kordony, to niema również żadnego powodu, aby nadal iść osobno. Owszem, najwyższy czas po temu, żeby „zestrzelić myśli w jedno ognisko“ i przystąpić do zorganizowania planowej, głęboko pomyślanej akcji, mającej na celu wychowanie szerokich mas robotniczych w duchu ideałów chrześcijańskich - wychowywamy przez oświatę chrześcijańską w najszejszym tego słowa znaczeniu.

Pozatem nie można oczywiście pominąć materialnych potrzeb życia robotniczego. Nie tylko nie można ich pominąć, ale owszem trzeba im poświęcić nierównie więcej uwagi, niż dotychczas, albowiem tylko ekonomicznie silny i niezależny stan robotniczy będzie stanowił podatny grunt dla ideologii chrześcijańskiej.

Te właśnie powody, a mianowicie: potrzeba zjednoczenia wszystkich robotniczych organizacji, opartych na zasadach chrześcijańskich, konieczność opracowania jednolitego programu i metod działalności, następnie bardzo pilna i bardzo żywotna kwestja rozszerzenia tej działalności na zawodową i materialną stronę życia robotników - sprawiły, że Zarząd Główny Stow. Robotników Chrześcijańskich w Warszawie zwołał zjazd ogólny Stowarzyszeń Robotników Chrześcijańskich.

Zjazd ten, pierwszy tego rodzaju zjazd w wolnej Polsce, odbył się dnia 8 i 9 czerwca bieżącego roku w Warszawie. W zjeździe wzięły udział setki delegatów z całej Polski. Najliczniej reprezentowane było Królestwo, ale nie brakło również delegatów z Wielkopolski i z Małopolski, ba,

nawet ze Śląska Cieszyńskiego, z Wilna Grodna, Białegostoku i Brześcia Litewskiego. Przybyły delegacje z Łodzi, Lublina, Sosnowca, Pabjanic, Sierpca, Łęczycy i wielu innych miejscowości. Zjawila się niezbyt liczna, ale niezmiernie ruchliwa delegacja krakowska z ks. Kasprzykiem oraz red. Horowiczem i Holeską na czele. Byli wreszcie reprezentanci naszego Stowarzyszenia w osobach pp. Kozubowskiego, Kussyka, Sowy i Zajczkowskiego.

Zjazd trwał dwa dni tylko, ale pomimo ogromu pracy, jaki miał przed sobą, szczęśliwie mu podolał i spełnił to, czego po nim oczekiwano: rzucił fundament pod gmach ogólnokrajowej organizacji, a równocześnie w szeregu rezolucji dał mocny wyraz uczuciom i przekonaniom ogółu robotników chrześcijańskich.

Rozpoczął się Zjazd uroczystym nabożeństwem w kościele W. W. Świętych, po którym piękne, pełne myśli głębokich kazanie wygłosił czcigodny twórca i ordynnik naszych Stowarzyszeń, ks. prałat Marceli Godlewski.

Po nabożeństwie zebrał się delegaci w wielkiej sali Domu Ludowego Stowarzyszenia Rob. Chrześc.

Obrady zagał prezes Stow., p. Czyżewski, poczem zaproponował na przewodniczącego mecenasa Nowodworskiego, który wielce zasłużył się dla Stowarzyszenia. Mec. Nowodworski, podziękowawszy za wybór, zaprosił do prezydium red. Holeskę z Krakowa, ks. Albrechta z Łodzi oraz cały szereg innych delegatów, między nimi zaś p. Kussyka, jako reprezentanta Lublina.

Obrady plenarne rozpoczął prezes Czyżewski od złożenia sprawozdania z czynności Zarządu Gł. za rok ubiegły, poczem odczytano bilans, który po dłuższej dyskusji przyjęto. Z kolei odczytano następujący wniosek, zgłoszony w prezydium, a będący w związku z usunięciem się ks. prałata Godlewskiego od czynnej pracy w Stowarzyszeniu:

„Za powołanie do życia chrześcijańskich organizacji robotniczych w tej dzielnicy Polski, w której było to najtrudniejsze,

oraz za pełną poświęcenia i zaparcia się siebie tyloletnią owocną pracą dla Stow. Rob. Chrześc. w b. Król. Polsk., pierwszy Zjazd Stow. Rob. Chrześc. wolnej i zjedn. Polski, wyraża swą najgłębszą cześć i wdzięczność dla ks. Prałata Marcellego Godlewskiego, w związku zaś ze zgłoszonym przezeń ustąpieniem ze stanowiska Patrona Główn., Zjazd, pod żadnym pozorem nie chcąc dopuścić do rozstania się z ks. Prał. Godlewskim, powołuje Go na dożywotn. Głównego Patrona honorowego Stowarzyszenia Rob. Chrześc."

Wniosek powyższy przyjął Zjazd jednomyślnie, wśród burzliwych oklasków i okrzyków na cześć zasłużonego szermierza naszej idei.

W godzinach popołudniowych już odbył się wybór sześciu komisji, a mianowicie: ustawowej, organizacyjnej, związków zawodowych, oświatowej, ekonomicznej i politycznej.

Po przerwie obiadowej rozpoczęła się praca w komisjach. W komisji ustawowej, która pracowała razem z organizacyjną, wygłosili referaty kol. Kierski i ks. patron Albrecht oraz kol. Sławacki; w komisji związków zawodowych był referentem kol. Bitner, w komisji oświatowej p. Szymański, w ekonomicznej kol. Kussyk i Śliwiński, w politycznej p. Chaciński.

W komisji ustawowej wyoniła się zaraz z początku sprawa ujednostajnienia programów Stowarzyszeń i oparcia ich działalności na organizacji parafialno-djecejalnej jako ułatwiającej współdziałanie duchowieństwa. W długiej i dość chaotycznej, choć owocnej dyskusji, zabierali głos między innymi: ks. Kasprzyk i red. Horowicz z Krakowa, ks. Albrecht z Łodzi, kol. Kierski z Warszawy i kol. Kozubowski i Sowa z Lublina. Delegat kol. Sowa domagał się, aby Stowarzyszenie kładło szczególny nacisk na wyrobienie chrześcijańskiego ducha w swoich członkach i z tego względu oświadczył się za wprowadzeniem organizacji parafialno-djecejalnej, proponowanej przez red. Horowicza i ks. Albrechta, Dymka i Kasprzyka.

Tegoż dnia wieczorem odbyło się drugie posiedzenie plenarne, na którym złożyli sprawozdania z działalności w Sejmie posłowie nasi: kol. Gdyk i ks. Kaczyński. Po wyczerpujących wywodach obu referentów i przemowie ks. Albrechta odroczone obrady na drugi dzień Świąt Zielonych.

(Dokończenie nastąpi).

## Unja Lubelska.

Jakkolwiek wschodnie granice wskrzeszonej Rzeczypospolitej Polskiej nie są jeszcze ustalone, a może właśnie dlatego, że ostateczna decyzja co do nich nie zapadła, godzi się nam, a nawet mamy obowiązek ujawniać przed światem nasze pragnienia i dążenia do odzyskania onych; winniśmy przywoływać na pamięć wszystko to, co nam przodkowie w spuściźnie pozostawili. Jednym z najświetniejszych momentów tej spuścizny jest Unja Lubelska. Dwa narody, zespolone pod jednym berłem panującej dynastji, łączą się ze sobą braterskim węzłem przyjaźni i jedności, związek ten zawierają z dobrej woli; umacniają go nie tylko przysięgami i pieczęciami, ale i rzetelnymi objawami braterswa; utrwalają licznymi związkami

krwi i zlewają się w jeden naród; a całość tak utworzoną zwa Rzecząpospolitą — rzeczą wspólną dla obojga narodów.

Akt ten wielkiej doniosłości w dziejach naszych świeci jak gwiazda przewodnia całym pokoleniom wszystkich następnych stuleci. Rozszarpanie kraju nie tylko nie rozrywa tego związku, ale raczej go jeszcze bardziej zacieśnia. Słusznie też prajcownicy nasi, podpisując akt Unji w Lublinie d. 1 Lipca 1569 r., wypowiedzieli się „Panu Bogu chwala wieczna, królowi Zygmuntovi Augustowi podzięką nieśmiertelna, a obu łączącym się narodom sława i ozdoba na wiekieste czasu“.

Ta sława, ta ozdoba spada na nas, jako na tych, co są potomkami twórców owego wiekiestego aktu.

Nigdy nie jest zanadto przywołać potomności na pamięć wielkie czyny przodków, gdyż są one i wzorem i zachętą i pobudką do ich naśladowania. Dlatego też i my, zamierzając uczcić pamiątkę wielkiego dnia w Lublinie, chcemy nie tylko uczcić pamięć wielkich przodków, ale i zapatrzeć się na nich i na ich wielkie czyny, przejąc się ich myślami i uczuciami, by stać się godnymi spadkobiercami ich dzieł wiekopomych. To wszystko mając na pamięci, Lublin zamierza uczcić w r. b. 350-tą rocznicę tego wiekopomnego aktu, żywiąc nadzieję, że wszystkie ziemie dawnej Rzeczypospolitej, podziela uczucia i pragnienia, jakie ożywiają mieszkańców starego naszego grodu.

Henryk Wiercieński.

## Do Polski zmartwychwstałej.

Witaj nam, Matko, Ojczyzno święta,  
Wszystkich twych wrogów krusząca moc,  
Długiej niewoli zerwałaś pęta,  
W światło zmieniłaś pomroku noc.

Dziwnym wyrokiem Najwyższej Woli,  
Imię Twe głosi dziś cały świat;  
Ze krwi potoków i z łez niedoli,  
Wyplywa cudny wolności kwiat.

Despotyzm z polskiej ziemi zniesiony,  
Co sto lat gnębił polski nasz lud,  
W gruzy runęły cesarskie trony,  
Zamiarów Nieba spełniając cud.

Bo w nich okrutne piętno Kaina,  
Nosilo zawsze przekleństwa los,  
Razem wybiła kary godzina:  
W trzech naszych wrogów uderzył [cios.

Z upadku wrogów tyś nam powstała,  
Bo wierną byłaś w próby swej dni,  
Za cierpień lata męczeńska chwala  
Aureolą na Tobie lśni.

I długo będziesz, Ojczyzno droga,  
Szczęścia w spokojny zażywać czas,  
Chwalebna w świecie, miła u Boga,  
Ku chwale wiecznej prowadząc nas.

X. Bronisław Sperski, M. T.

Kapelan Wojska Polskiego.

Życie nie jest zabawą; kto je chce  
zbyć żartem, ten go nie pojął.

## Co słyhać w Polsce?

### Przedstawiciele Wielkopolski w Sejmie.

Nowowyrbrani posłowie z Wielkopolski w liczbie 41 przedstawiają następujące ugrupowania:

17 należy do Związku narodowo-robotniczego, 9 do narodowo-demokratycznego, 6 do narodowego stronnictwa ludowego, 4 do stronnictwa mieszczańskiego, 2 do centrum obywatelskiego, 3 bezpartyjnych.

### Zjazd Narodowego Związku Robotniczego.

W dniach 8, 9 i 10 czerwca obradował w Warszawie zjazd Narodowego Związku Robotn. przy udziale 200 delegatów, a pod przewodnictwem p. Wojewódzkiego, wiceprezydenta Łodzi. Na zjeździe, na którym reprezentowane były wszystkie trzy dzielnice Polski, omawiano kwestję zjednoczenia Nar. Związków Robotn. w jedną organizację, oraz opracowanie wspólnego programu ideowego.

### Stan wojenny w Wielkopolsce.

Aby zabezpieczyć tyły linii bojowej, Komisarjat Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu wydał rozporządzenie, że wszelka władza cywilna w 20 km. pasie za linią bojową winna się bezwzględnie podporządkować zarządzeniom władz wojskowych i wykonywać ich polecenia.

### Ustąpienie ministra handlu i przemysłu.

Minister handlu i przemysłu, dr. Hacia, ustąpił ze stanowiska. Następcą jego ma być p. Andrzej Wierzbicki. Wymieniają także d-ra Diamanda (żyda i socjalistę), ale trudno przypuścić, aby Sejm zgodził się na oddanie ministerstwa w ręce żyda.

### Rozruchy w Krakowie.

Wroga postawa żydów wobec wojsk Hallera dała w Krakowie powód do godnych ubolewan a zaburzeń. Kiedy mianowicie rozeszła się po mieście wiadomość, że żydzi pobili żołnierzy gen. Hallera, zebrały się liczne tłumy, które dopuściły się rabunku na sklepach żydowskich, a nawet chrześcijańskich. Stwierdzono przytem, że różne indywidua niemieckiego i żydowskiego pochodzenia zachęcały ludność do mordów i grabieży. Nie obezszło się bez większego krwi rozlewu, gdyż liczba ciężko i lekko rannych wynosi około 200 osób, w tem 20 żołnierzy Hallera i 1 oficer francuski.

### P. P. S. zrywa z komunistami.

W Warszawie odbyła się d. 7 czerwca narada delegatów rad robotniczych P.P.S., na której postanowiono zerwać wszelkie stosunki z komunistami. Jako powód podano wrogie stanowisko komunistów wobec niepodległości państwa polskiego. Przeciw tej uchwale socjalistów głosowali bundowcy (socjaliści żydowscy) i poalesjoniści (skrajni nacjonałści żydowscy).

## Rady miejskie w Królestwie.

Wydział prasowy ministerjum spraw wewnętrznych komunikuje, że dotychczasowe rezultaty wyborów do rad miejskich na obszarze b. zaboru rosyjskiego są następujące:

W 52 miastach, zgodnie z ordynacją, wybrano 1416 radnych, z tego 66 procent Polaków-katolików, **33 procent Żydów** i 1 procent Niemców.

Pod względem kierunków polityczno-społecznych dzielą się radni na: umiarkowanych różnych odcieni 562, socjalistów 318, demokratów radykalnych 107, bezpartyjnych 157 i „dzikich”, wybranych na podstawie kompromisów miejscowych 273. Większe miasta dały rezultaty następujące: Warszawa 93 Polaków katolików i 27 Żydów, z tego 75 umiarkowanych, 30 socjalistów, 14 demokratów radyk. i bezpart.

Łódź 49 Pol.-kat., 19 Żydów i 7 Niemców, z tego 18 umiarkowanych, 30 socjalistów, 14 demokratów rad. i 7 bezpart.

Sosnowiec 35 Polaków-kat., 19 Żydów, z tego 22 umiark., 13 soc. i 9 bezpartyjnych.

Lublin 32 Polaków-kat. i Żydów, z tego 22 umiark., 22 soc., 1 demok. rad. i 1 bezpart.

Dalsze wybory do rad miejskich są w toku i niebawem będą ukończone.

## Sprawy robotnicze.

**O chrześcijańską delegację.** Krakowski „Robotnik Polski” donosi:

Zmaganie się Rady robotn. P. P. S. z naszym komitelem robotniczym napięto do ostateczności. Organizacja nasza poczyniła stanowcze kroki, by uznanie delegatów naszego komitetu u władz górniczych wywalczyć. Mimo, że cała załoga kopalni „Kościuszko” Radę robotn. P. P. S. z rejestrów swoich wyrzuciła i na zebraniu w cechowni 6 maja li tylko jedynie „Komitet robotniczy za swoje prawne przedstawicielstwo uznała i jednogłośnie wybrała — wybitki starej Rady robotn. trzymają się swych funkcji jak wesz kożucha, bo im widać ciężko z funkcjami delegatów się pożegnać.

**Odroczenie zjazdu rad delegatów robotniczych.** W dniu 31 maja miał się odbyć w Warszawie zjazd del. robotn.

W ostatnich dniach komisja zjazdu uchwaliła odroczyć zjazd na 20 czerwca.

Jak „Robotnik” warszawski (P.P.S-owy) twierdzi, większość w komisji mają komuniści i bundowcy i oni to, przewidując małą ilość swych delegatów na zjazd zgłoszonych, postanowili odłożyć go w obawie przed opanowaniem R. D. R. przez P. P. S-owców.

To też „Robotnik”, a z nim P. P. S. zżyma się z powodu odłożenia zjazdu i wymyśla komunistom, nazywając ich prowokatorami.

„Do pracy” — woła p. Zaremba — „bo jeszcze trochę i runą R. D. R.” — Zdaje nam się, że i pomoc P. P. S. im nie pomoże. Wewnętrzny rozkład i brak sensu — zabija je bezpowrotnie.

**Roboty publiczne.** Minister robót publicznych, p. Pruchnik, zakomunikował że dotychczas rząd wyznaczył na roboty publiczne 170 milionów mk. i pracuje już do 70 tysięcy bezrobotnych, z czego w samej Warszawie około 24 tysięcy, a w najbliższym czasie będzie 30-35 tys. Roboty mają być rozszerzone bardzo znacznie, jak np. budowa kanału Zegrze — Warszawa, regulacja Wisły, budowa domów rządowych w Warszawie, odnowienie gmachów państwowych i wykończenie oraz uporządkowanie niewykończonych i zrujnowanych domów prywatnych, których właściciele nie mają na to funduszków.

**Po katastrofie w Łazach.** Za inicjatywą marszałka Sejmu warszawskiego, d-ra Trampczyńskiego i ministra przemysłu i handlu Hąci powstał komitet niesienia pomocy osieroconym wskutek katastrofy w Łazach rodzinom. Dnia 27 ub. m. odbyło się w gmachu ministerstwa przemysłu i handlu w Warszawie posiedzenie organizacyjne, na którym zebrano 78.000 K. Dla dalszych składek postanowił komitet utworzyć rachunki bieżące w Banku handlowym, w Polskiej Kraj. Kasie pożyczkowej i Banku Ziemskim w Warszawie.

Premier Paderewski przeznaczył na akcję ratunkową kwotę 300.000 K. W całej Polsce odbiła się katastrofa żywym echem; zewsząd przysyłają wyrazy współ-

### Ks. I. WŁAZIŃSKI.

## Dom Ludowy.

Wreszcie za rozpowszechnieniem domów ludowych przemawia wzgląd narodowy. Szybkie uobywatelenie naszego włościanstwa lub robotnika da się osiągnąć nie tylko za pośrednictwem szkoły, ale również oświaty pozaszkolnej, za pomocą zbliżenia naszego ciemnego ludu do klas oświeconych. Na zejściach, wiecach, wieczornicach niech się dowie każdy wiejski lub miejski robotnik nie tylko o prawach, do jakich mieć dostęp powinien wśród innych obywateli kraju, ale i o obowiązkach, jakie ciąży na nim, o tych bezgranicznych ofiarach, jakie każdy obywatel kraju, każdy dobry syn ojczyzny winien składać na jej ołtarzach. Tu dowie się on z ust ludzi światłych, że należy bardziej dbać o całość i dobro tej ojczyzny, niż o własny spokój, o własny dostatek.

W myśl przeto wielkiego przyjaciela ludu Mazziniego domy l. powinny dążyć do harmonijnego rozwoju wszystkich sił narodu, a więc fizycznych, moralnych i umysłowych. Tu, w tej wielkiej szkole ludowej, pouczonoby każdego, jak bardzo dbać należy o własny honor, o własną godność swą, jak głęboko wierzyć w twórczość i w moc sił duszy swej, jak wielce hartować wolę należy, aby nie ugięła się pod brzemieniem ciosów w twardą walce o byt. Słowem w domu l., w tej szkole narodowej, urabiałoby się dusze, wychodziłyby z niej silne moralnie jednostki, z

4) których powstać jedynie może wielki naród i potężne państwo. Dom l. miałby za zadanie budzić w duszy ludu poczucie obowiązku, przywiązanie do ziemi rodzinnej, pragnienie dla niej za wszelką cenę dobra. W ten sposób dom l. stałby się — ostoją narodową, ostoją polskości, ostoją polskiej myśli.

Tu, głosi słynna odezwa, wydana w sprawie domów l. w Finlandji, oddać winni wszyscy dla wspólnej sprawy wszystko, co tylko mają najlepszego, a więc jedni wiedzą swą, drudzy swe ręce, usługę swą, inni grosz ofiarny, a wszyscy, wszyscy serca swoje.

Wreszcie dom l. powinien stać się szkołą trzeźwości. Tu przyjezdni włościanie i robotnicy wędrowni znaleźliby zawsze dla siebie bezpieczne schronisko, a w jadalniach, herbaciarniach, mleczarniach, któreby otwarte były pod dachem domu l., zdrowy i tani posiłek. W ten sposób lud nasz byłby zabezpieczony od wyzysku i zdzierstw różnych przekupniów i odwyaczałby się od używania napojów wysokowych i popelniania tych nadużyć alkoholowych, które dziś z powodu tajnego gorzelnictwa w całym kraju, przybierają coraz bardziej groźne rozmiary.

Nie ludźmy się jednak, że dobroczynny wpływ domów l., nawet takich, któreby wzorowo prowadzone były pod sprężystą ręką światłych przewodników, byłby rychło widoczny.

Ucisk i niewola wycisnęły na duszy ludu niezatarte piętno i uczyniły odporną na wszelkie zewnętrzne próby uświadomienia jej, usunięcia z niej wiekowego przesądu i tej niechęci, jaką żywi ona do

wszelkiej reformy i do jej tworców. Ale nie należy nigdy zaniechać środków, zmierzających do poprawy istniejących stosunków, do rzucenia promieni światła tam, gdzie ciemnota, zabobon uprzedzenie założyły swe królowanie.

W tym względzie domy l. niemałą mogą oddać usługę, jeśli z tych ognisk będzie się wydobywało światło życia kulturalnego, gdy domy l. zdolają skupić siły ludowe dziś w rozsypce będące i pchną na drogę rozwoju, gdy wskażą ludowi nowe sposoby prowadzenia gospodarstwa, nowe mu wskażą gałęzie zarobkowania, aby w zimowy czas nie siedział bezczynnie.

W jaki sposób i przy pomocy jakich środków materialnych mogą u nas powstawać domy ludowe?

W tym względzie nie możemy się powołać na żadną stałą zasadę. Zależy to bowiem od wielu dość skomplikowanych nieraz warunków miejscowych, czy domy ludowe mają być powołane do życia przy współudziale istniejących w danej miejscowości instytucji społecznych, czy kosztem gminy, lub przy czynnej tej gminy pomocy, czy wreszcie groszem ofiarnym całego grona ludzi dobrej woli.

Wszakże najbardziej pożądanem byłoby, aby dom ludowy wznosił wszędzie u siebie lud własnymi rękami swojemi, własnym ufundował go groszem. Do tego jednak potrzeba, aby lud ten wpraw jasno zdawał sobie sprawę z pożytku tej instytucji, aby odczuwał potrzebę powołania jej do życia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

czucia i żalu, zewsząd zapowiadają zbieranie składek dla ofiar czeskiej niezaraźliwości.

**Odzież z Ameryki.** Min. pracy i opieki społ. komunikuje:

Z Ameryki nadeszło do Warszawy pod adresem min. aprowizacji 67 wagonów, zawierających 6.699 bel używanej odzieży, przeznaczonej do rozdania między najuboższą ludność Polski — zupełnie bezpłatnie.

## Z działalności Związków zawodowych polskich.

Ostatni zjazd Związków zawodowych polskich w Warszawie wykazał, że ruch zawodowy polski z dniem każdym zdobywa coraz większe wpływy wśród robotników polskich. Związki te liczą obecnie w samej Kongresówce przeszło 61 tysięcy członków.

Na zjeździe były reprezentowane pokrewne Związki zawodowe b. zaboru pruskiego i b. Galicji, które zasadniczo zgodziły się na połączenie wszystkich tych Związków w jeden obóz robotniczy.

Na zjeździe wybrana została komisja, która ma przygotować grunt do formalnego ujednostajnienia ruchu zawodowego wszystkich trzech zaborów.

Według sprawozdań przedstawicieli Zjednoczenia zawodowego polskiego, działającego w Wielkopolsce i na wychodźstwie, organizacja ta liczy przeszło 350 tysięcy członków i w kasie posiada parę milionów marek gotówki. Z chwilą połączenia się wymienionych Związków, ruch zawodowy polski będzie liczył przeszło 500 tysięcy członków. Będzie to najsilniejsza organizacja robotnicza w Polsce.

Połączenie się więc polskiego ruchu zawodowego b. trzech zaborów ma wielkie znaczenie i w sprawie tej poczyniono cały szereg przygotowań.

## Wojna na ziemiach polskich.

### Zdobycie Tarnopola.

Dywizja pułk. Sikorskiego po przełamaniu frontu nieprzyjacielskiego nad Złotą Lipą dotarła pod Tarnopol.

W walkach o miasto wzięto do niewoli ponad **350 jeńców**, w tem 35 oficerów, 1 generała, kilku pułkowników, zdobyto 89 karabinów maszynowych, 2 baterje armat, wszystkie tabory dwóch brygad ruskich, które walczyły przeciwko nam, t. j. około 300 pełnych wozów i kilkadziesiąt kuchni polowych.

Pozatem zajęto w Tarnopolu samym milardowej wartości składy, zakłady amunicyjne, artyleryjskie, lotnicze, olbrzymie tabory kolejowe, pełne pociągi ewakuacyjne.

W walkach ostatnich, które miały miejsce od Złotej Lipy do Tarnopola, dywizja pułk. Sikorskiego rozbiła doszczętnie cały drugi korpus armji ukraińskiej, biorąc do niewoli w ostatnich trzech

dniah do **6 tysięcy nierannych jeńców**, w tem ponad 100 oficerów, zdobywając w polu z górą 120 karabinów maszynowych, baterje armat i nieprzeliczone tabory.

### Olbrzymie lupy wojenne w Stanisławowie.

Cofające się wojska ukraińskie pozostawiły na dworcu w Stanisławowie olbrzymie lupy.

W szczególności wojska polskie zagarnęły około 200 parowozów i 1510 wagonów, wyladowanych różnorodnym materiałem wojennym, amunicją, zbożem, cukrem, skórą, mundurami, ropą — w tem przeszło sto wagonów cukru, wagon obręczy gumowych do samochodów, dwa pociągi z benzyną, jeden pociąg, zawierający na torach około 35 ciężkich armat. W warsztatach „Unji wyrobów żelaznych” zajęto około 100 armat lżejszego i ciężkiego kalibru, specjalne armaty do ostrzeliwania aeroplanów, kilka armat okrętowych, wielkie zapasy amunicji i różnorodnego sprzętu wojennego.

## Rozmaitości.

**Religijność wojsk poznańskich.** W wychodzącym w Poznaniu „Przewodniku katolickim” czytamy: „Z uznaniem należy podnieść piękny zwyczaj, jaki z nakazu głównego dowództwa przeprowadzono w wojsku naszym. — Oto żołnierze nasi, wstając rano, czy wieczorem, kładąc się na spoczynek, odmawiają wspólnie modlitwę, a każda kompanja obrała sobie jednego z świętych ziomek naszych na osobliwego patrona, którego opiece się poleca. Wspólne odmawianie modlitw — jak słyszeliśmy — przyjęli żołnierze nasi z szczerem zadowoleniem i nikt od tego przyjętego zwyczaju się nie wyłącza”.

**Żydzi na Węgrzech.** Adwokatów znajduje się obecnie na Węgrzech 6.743, w tem 3.049 żydów, lekarzy 5.514, w tem żydów 2.694, prywatnych geometrów 1.353 — żydów 1.295, weterynarzy 1295 — żydów 514, urzędników bankowych 37.312 — żydów 22.570, samodzielnych bankierów i przedsiębiorców finansowych 98.000 — żydów 59.000. Zawodowej inteligencji niezależnej naliczono ogółem 176.715, z czego przypada na żydów 98.146. Tak żydzi zajmują na Węgrzech wyższe stanowiska i utworzyli jakby nowe królestwo żydowskie.

**Rozstrzelanie kobiety-kata.** Rząd moskiewski kazał rozstrzelać za nadużycia władzy i nieposłuszeństwo byłą przewodniczącą komisji nadzwyczajnej do walki z przeciwwolucją, żydówką Jakowlewą. Była ona głośną w Rosji z krwiożerczości. Wskutek jej wyroków tysiące ludzi straciło życie. Jakowlewa liczyła 24 lata.

**Dokument pruskiego barbarzyństwa.** W ostatnim czasie obliczono ludność w Reims na 8.453 mieszkańców. Miasto to miało przed wojną 110.000 mieszkańców. Jak wiadomo, francuskie miasto Reims, aczkolwiek było miastem otwartem, ucierpiało szczególnie dużo od artylerji pruskiej, która ze szczególną zaciekłością niszczyła ten starożytny i pełen skarbów kultury gród.

## Rada i Zarząd

### Kasy Robotników Lubelskich

zawiadamia uczestników, iż ogólne roczne sprawozdawcze zebranie odbędzie się w pierwszym terminie w dniu 22 b. m. o godzinie 6 wieczorem w górnej sali podominikańskiej z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie zebrania.
2. Wybór przewodniczącego.
3. Odczytanie protokołu z ostatniego zebrania.
4. Odczytanie bilansu i protokołu Komisji Rewizyjnej.
5. Zatwierdzenie bilansu i podział zysków za 1918 rok.
6. Uchwalenie budżetu na rok 1919.
7. Wybór 1-go członka Zarządu i 2 członków Rady, oraz 1-go członka Komisji Rewizyjnej.
8. Wolne wnioski.

W razie niedojścia zebrania w pierwszym terminie z powodu nieprzybycia odpowiedniej ilości członków, przewidzianej Ustawą, następne zebranie odbędzie się tegoż dnia i w tejże samej sali o godzinie 7-ej wieczorem, które będzie uważane za prawomocne bez względu na ilość przybyłych.

Prawem wstępu na salę służy zawiadomienie lub ksiąteczka udziałowa.

**Czas odnowić prenumeratę na trzeci kwartał 1919.**

## WARSZTATY SZEWCIE

**Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich**

posiadają gotowe obuwie różnego rodzaju i przyjmują obstalunki.

**Buty oficerskie gotowe i na zamówienie.**

Robota solidna.—Ceny przystępne, ściśle kalkulacyjne.  
**Zamojska 4. — Syrena.**

**STOWARZYSZENIE Robotników Chrześcijańskich**

sprzedaje drzewo **SOSNOWE, BRZOWE i DĘBOWE** na hurt i na pudy.

**Ceny przystępne. Drzewo suche. Drzewo dębowe może być użyte na materiał.**

Skład przy ul. Zamojskiej No 4. — Syrena.